№ 15. Kraków 20. Stycznia — Wtorek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Ceny:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 458.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze i p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Korrespondencya Czasu.

Wiedeń 18 stycznia.

≈ Mówiłem w kilku dawniejszych mych listach, że Lu-
dwik Napoleon nie zostanie ani *socyalistą*, ani *dyktatorem*
militarnym, lecz po prostu *prezydentem absolutnym*, i
sądzę, że konstytucya ogłoszona na dniu 15 t. m. w Pa-
ryżu, i znana już nam z depeszy telegr. zupełnie nietyl-
ko myśli, ale nawet wyrazom moim odpowiada. Cesar-
stwo, o które tak się lękano w Europie zostało na boku.
Słyszę głosy, że nie na długo, i odpowiadam śmiało i
stanowczo, że na tak długo, jak Ludwik Napoleon będzie
tém, czém się pokazał dotąd, tojest człowiekiem głębo-
kiego rozumu i wielkiego charakteru, i jak długo Europa
pozostanie względem Francyi w swem dotychczasowem
do niéj usposobieniu. Cesarstwo we Francyi może być
tylko *następstwem wojny*, a tę Europa sama tylko za-
palić i wywołać może. Obawy o zaspokojenie wojska fran-
cuzkiego, o zatrudnienie mas niespokojnych ludu, pocho-
dem za Ren lub za Alpy, są czcze, płonne, i wynikają
z nieznajomości teraźniejszego usposobienia narodu fran-
cuzkiego. Życzeniem szczerem, głębokiem serdecznem te-
go narodu jest, więcéj niż kiedykolwiek, *pokój*. Utrzyma-
nie go jest jedynym *celem* wojska. Konstytucya 15 t. m.,
opiera się na tych dwóch podstawach, i znajdzie w tém
powszechnem usposobieniu najsilniejszą podporę. Nie idzie
wszakże zatém, żeby żołnierz i obywatel francuzki prze-
stał już być czułym na honor, godność i moralną wiel-
kość państwa. Owszem, uczucia te są teraz silniejsze niż
przed dwoma miesiącami, lub laty, gdyż we Francyi szły
one zawsze w równowadze z siłą i energią rządu. I biada
tym, coby tę prawdę za lekce ważyć chcieli. Ale trzydzie-
ści lat pokoju oświeciły po długich domowych wojnach,
dostatecznie w téj mierze całą Europę. Na dwóch jéj
krańcach stoją dwa wielkie i przyjazne sobie państwa.—
Austrya trzyma z niemi. Któż, wyjąwszy Anglią, głos o-
pozycyi podnieść się odważy?

Kongres celny miał wczoraj swe szóste posiedzenie.
Zdaje się, że potrwa do końca tego miesiąca.

Berlin 17 stycznia.

† Zamach stanu 2go grudnia nie wywarł na rządy
europejskie szkodliwego wpływu, nie pociągnął ich do
niegodnego naśladownictwa przeciwnie przekonał je o
potrzebie oparcia się na faktycznym stanie rzeczy, o
potrzebie wstrzymania się od dalszych reakcyjnych kro-
ków a tém silniejszego utwierdzenia się na podstawie
panującéj legalności. Polityka solidarności konserwatywnych
interesów, oddała L. Napoleonowi oficyalne podziękowanie
za uwolnienie jéj od duszącéj mory czerwonego upiora;
lecz nie weszła z nim w spółkę dalszego ratunku spółe-
czeństwa.

Przynajmniéj nie słychać aby który z rządów europejskich
miał zamiar doświadczać na swym narodzie podobnych
eksperymentów, jakie Ludwik Napoleon obecnie przedsię-
bierze na ciele i duchu narodu francuskiego. Wpływ mo-
ralny i polityczny „wielkiego narodu“ na rządy i narody
europejskie zużył się nareszcie, i już ani zapala ani gor-
szy, ani nadziei nie wbudza ani trwogi. Świat się wy-
zwolił od wpływu olbrzyma i karła, i stanął wreszcie o
własnych siłach, prowadzących go niemylnie do wyrobie-
nia sobie normalnego, a każdéj narodowości albo przy-
najmniéj państwu właściwego stanu. Postrzegać się to
daje szczególniéj w Niemczech, gdzie jeszcze do osta-
tniego czasu, mimo długich doświadczeń przeszłości, u-
mysły tak zwane postępowe zwrócone były na Francyą,
oczekując od niéj, jeżeli nie faktycznego, to przynajmniéj
moralnego własnym przykładem poparcia liberalnych po-
litycznych i socyalnych dążności. Zamach stanu 2 gru-
dnia złudzenie to zupełnie rozproszył. Dziś nie znalazł-
byś tutaj jednego człowieka, któryby jeszcze od Francyi
czego się spodziewał. Każdy obejrzał się w około siebie
i spostrzegł, że żyje w stosunkach wolności, które może
nazwać błogiemi w porównaniu z temi, w jakie nagle wpa-
dła Francya. Refleksya ta podniosła niesłychanie uczucie
do legalności. Konstytucya obecna, niedawno jeszcze po-
gardzana od wielu, stała się naraz nieoszacowanym skar-
bem swobód. Obawa, aby jéj nie stracić, uczyniła ludzi
ostrożnymi, i uciszyła namiętności stronnictw. Żadna pro-
paganda rządu niebyłaby w stanie sprawić większéj zmia-
ny w umysłach. Socyalisty, z latarnią byś nie znalazł. Po-
dobny skutek na przeciwnéj, dotąd reakcyjnéj, stronie.
I tam dała się uczuć potrzeba koniecznego utrzymania
obecnéj konstytucyjnéj legalności. Czytajcie gazetę krzy-
żową, niedawno jeszcze główną przeciwniczkę wszelkich
form konstytucyjnych zdziwicie się, widząc ją walczącą
w obronie legalności konstytucyjnéj. Organ ten gani rząd
że przy okazyi ostatnich obrad w niższéj Izbie z powodu
wniosku Claessena, mógł tylko pozór ściągnąć na siebie,
że obejść chce przepisy konstytucyjne. „Chociaż nie po-
dzielamy wszystkiego, mówi rzeczony organ co się w kon-
stytucyi znajduje, nie możemy jednak zrzec się obowiązku
sumiennego przestrzegania nawet najmniejszego jéj prze-
pisu, i niemożemy tu zamilczeć, że z naszéj strony wi-
dzimy najbliższe i największe niebezpieczeństwo nie tyle
w obawianem przeważaniu Izb, ile w dążności czasu ku
despotyzmowi, dla czego też z naszéj strony mało mamy
skłonności do usunięcia moralnéj kontroli Izb nad czyn-
nościami rządu“. Rząd sam, jakiekolwiek są jego dążno-
ści, nie śmie wyjść z legalności konstytucyjnéj. Przy po-
wyższym wniosku niechciał się niby wdać w obrady Izby,
wdał się jednak, i musiał przyjąć naganną, chociaż po-
średnio tylko, uchwałę Izby. Nawet wyższa Izba, zdaje
się, że odstąpiła od dążności swéj anty-konstytucyjnéj.
Komisya bowiem, którą wyznaczono do rozpoznania wnio-
sków względem reformy konstytucyi, takowe odrzuciła.
Słowem, obawa nagłych zmian w ustawie znikła zupeł-
nie. Legalność się ustala. Moralna siła rządu, jeżeli się
stale na niéj oprze, niezmiernie się podniesie.

Przegląd Polityczny.

Posiedzenie Izby wyższéj w Berlinie 17 b. m. nieprzed-
stawia ogólnego interesu. Sprawozdawca komissyi skarbo-
wéj mówił za przyjęciem i uznaniem za prawo kilku roz-
porządzeń, z których ważniejsze zmiana taryfy celnéj, zni-
żenie ceł przechodowych od zboża prowadzonego Wartą
aż do Szczecina, i potwierdzenie traktatu handlowego do-
datkowego z Sardynią. Wszystkie wnioski zostały przy-
jęte bez rozpraw. Resztę czasu zajęły petycye.

Izba niższa hannowerska osobliwy uchwaliła wniosek,
aby prosić rząd, by tenże nowo mianowanemu posłowi
przy Związku niemieckim w sprawie zażaleń szlachty u-
dzielił instrukcyę zgodną z ustawami krajowemi.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Listy z podróży.

Rzym 16 grudnia 1851 r.

Kolizeum, teraz leżące śród ogrodów, winnic i pustych
wzgórzy, znajdowało się niegdyś w samym środku sta-
rego Rzymu; to też w jego pobliżu spotykasz co krok,
ciekawy pomnik urągający czasowi — lub rozerwane szkie-
lety wodociągów i innych ruin ostatki, porosłe mchem i
krzewami dzikiéj róży.— Depcząc po kamieniach z *via*
sacra i idąc przez *Forum romanum*, które dziś jest dłu-
gim placem niebrukowanym, pełnym dołów i wybojów,
które w czasie pory deszczowéj muszą się zamieniać na
kałuże błota,— widzisz koleją trzy tryumfalne łuki: Kon-
stantyna, Tytusa i Septyma Sewera, dosyć dobrze zacho-
wane i ozdobne w posągi i płaskorzeźby. — Tu jedna,
tam trzy, tam znów osiem kolumn marmurowych o kapi-
telach koryntskich, stoi odosobnionych i smutnych jak o-
kopcone pnie wielkich dębów śród zniszczonego pożarem
lasu.— Indziéj, cały portyk świątyni pogańskiéj wmuro-
wano w dom modłów dla chrześcian (taki los spotkał
dawną świątynią Antonina i Faustyny).— Tak przybytek,
gdzie przechowywano *Palladium* i gdzie Westalki strze-
gły ognia świętego, stał się kościołem Śgo Teodora;—
a miejsce gdzie wznosiły się ołtarze Romulusa i Remusa,
poświęcono Śtym Damianowi i Kośmie.

Dla każdego miłośnika przeszłości obznajmionego z hi-
storyą i architekturą rzymską, ta część miasta jest nie-
zmiernie zajmującą.— Tutaj są ślady wszystkich wspo-
mnień klasycznych — zacząwszy od podnóża Palatynu,
gdzie Faustulus znalazł dwoje dzieci karmionych przez
wilczycę, aż do szeroko po całéj górze rozesłanéj ruiny
pałacu ostatnich Cezarów;— od skały Tarpejskiéj, z któ-
réj strącano winowajców, aż do Kapitolu kędy wiedziono
tryumfatorów!

Nadmienić tu muszę nawiasowo, że skała Tarpejska,
o któréj każdy z nas marzył jako o jakiemś olbrzymiem
urwisku zawieszonem nad niezgłębioną przepaścią, niema
w sobie dzisiaj nic wielkiego ani przerażającego.— Na jéj
wierzchołku zieleni się mały ogródek warzywny — a w głę-
bi cztero lub pięcio sążniowéj *przepaści*, zamiast Kurcyu-
szów, spostrzegasz potomków dawnych Rzymian grzeją-
cych się na słońcu lub żebrzących o pół *bajocco* u prze-
chodzącego cudzoziemca, potomka dawnych barbarzyń-
ców!

Ze starożytnego Kapitolu zostały tylko resztki czarnych
murów, na których oparto i zbudowano w XVI wieku pa-
łac z dwoma pawilonami, noszący téż samą uświetnioną
w dziejach nazwę.

Szeroka droga idąca w górę otoczona kamienną balu-
stradą (z dwoma lwami z bazaltu egipskiego u spodu i
z dwoma olbrzymiemi posągami Kastora i Polluxa u wierz-
chu), prowadzi na plac kapitoliński.— Na tym placu bar-
dzo czystym z téj prostéj przyczyny, że w otaczających
go domach niema innych mieszkańców, jak obrazy i rzeź-
by — stoi brązowy Marek Aureliusz na koniu — znako-
mite dzieło sztuki.— Przyglądałem mu się z prawdziwem
zajęciem, przypomniawszy sobie opis téj statui w IV czę-
ści *Dziadów*, gdzie Mickiewicz ją porównywa z posągiem
Piotra Wgo w Petersburgu. — Opis ten jest nad podziw
dokładny; mistrz Adam odlał w brązie swego rymu, do-
skonałą kopię arcydzieła rzymskiego mistrza.

Jak już mówiłem, nowożytny Kapitol mieści w sobie
publiczne Muzeum malarstwa i snycerstwa.— Między ob-
razami znajdziesz tu kilkanaście dzieł pierwszego rzędu:
Romulus i Remus Rubensa, — dwa piękne portrety Van-
dyka, — trzy wspaniałe malowidła Pawła z Werony; —
prace Domeniquina, Ticjana, Guida — i kilka dzieł Guer-
china, śród których celuje obszerna kompozycya przed-
stawiająca wyjęcie z grobu ciała Śtéj Petronelli — która
energią, kolorytem i światłem przypomina najpiękniejsze
obrazy sławnego hiszpańskiego malarza Velazquesa.

W galeryi rzeźby, oprócz ogromnych urn z marmuru
i bronzu,— oprócz sarkofagów wyciosanych w niporó-
wnanego wdzięku płaskorzeźby, — jest tu liczny zbiór
doborowych posągów.— Wymienię z nich trzy najdosko-
nalsze: 1) Prześliczną Wenerę zwaną *kapitolińską*, która
z przyczyny zbyt lekkiego stroju wzięta w kuratelę i zam-
knięta w osobnéj sali, legalnie niewidzialną jest dla pu-
bliczności; — lecz odźwierny każdemu ją pokazuje na żą-
danie, ale nie *gratis*, jak się możesz domyśleć.— 2) Sta-
tuę siedzącą Agryppiny żony Germanika, postać pełną
spokoju i powagi, jak na matronę rzymską przystało.—
3) Znany głośno w świecie artystycznym posąg umiera-
jącego gladiatora.

Byron poświęcił mu piękną strofę w swoim Child-Ha-
roldzie.— Mićkiewicz wyrzekł na jednéj ze swoich pre-
lekcyj w Paryżu, że w tym konającym męczenniku po-
znał Sławianina. I ja także (wiedziony genialném postrze-
żeniem naszego wieszcza) im bardziéj wpatruję się w ry-
sy téj twarzy, tém więcéj przekonywam się, że w isto-
cie musi to być wizerunek jakiegoś Daka, Decebalowego
żołnierza, przywleczonego do Rzymu za tryumfalnym wo-
zem Trajana, któremu nakazano umierać w arenie dla
zabawy motłochu rzymskiego.

Witam cię, biedny praojcze mój Sławianinie!. Oto sie-

Rząd badeński przedstawił Izbom potrzebę przedłużenia stanu oblężenia.

Zapewniają, że król duński zamianował ministrami dla Szlezwiku hr. Moltke, dla Holsztynu zaś p. Reventlow-Criminila.

— Podajemy dzisiaj w całości konstytucyą, nadaną Francyi przez Ludwika Napoleona. Akt ten poprzedzony jest odezwą do ludu, obejmującą motywa głównych jego rozporządzeń. Treść jéj dla braku miejsca odłożyć musimy do jutra.

Depesza telegraficzna z Paryża 16go donosi, że prezydent na wniosek ministra wojny postanowił wyjątkowo, iż jenerałowie Changarnier, Lamoricière, Bedeau i Leflo, pobierać będą na wygnaniu płacę rozporządzalności, wedle stopnia. 16go przybyli do Bruxelli pp. Creton, Duvergier de Hauranne, Chambolle, Rémusat i Lasteyrie.

— Ostatnie wiadomości ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, donoszą o żywéj dyskusyi w Izbie reprezentantów, z powodu wniosku żądającego wyznaczenia komitetu na przyjęcie Koszutha i przedstawienie go Izbie. Kilku reprezentantów wystąpiło z energią przeciwko temu wnioskowi, wystawiając przyjęcie go, jako pośrednie adoptowanie zasad Koszutha, co do polityki nieinterwencyi. Przy odejściu ostatniego pocztowego parostatku wypadek dyskusyi niebył jeszcze znany. Wszakże Koszuth znajdował się już w Washingtonie i przyjęty został przez pp. Shield i Seward w imieniu senatu, a przez p. Wallach Marshall w imieniu dystryktu Kolumbii. Miał także długą konferencyą z ministrem spraw zagranicznych p. Webster. W senacie p. Shield wniósł 29 grudnia, aby przyjęto Koszutha jak niegdyś Laffayetta, i ten wniosek został przyjęty. Prezydujący w komitecie wprowadzi go do sali i rzeknie: „Przedstawiamy Ludwika Koszutha senatowi Stanów Zjednoczonych.“ Senatorowie powstaną z miejsca i prezes senatu zaprosi przychodnia, aby zabrał miejsce.

Dzienniki Nowoyorkskie podają bliższe szczegóły pożaru kapitolu w Washingtonie, z których pokazuje się, że strata wynosi około 40 milionów dolarów (?), chociaż większa połowa gmachu została ocalona.

Wiedeń 18 stycznia. Między nominacyami w armii ogłoszonemi przez dzisiejszą *Gaz. Wiedeńską* podajemy ważniejsze: Feldm. bar. Culoz dowódzcą twierdzy Mantui; w jego miejsce dowódzcą korpusu armii feldm. arcyks. Karol Ferdynand; jenerał-majorowie i brygadyery Ant. Dossen dowódzcą militarnym dystryktu Koszyce, a Ludw. Kudrjawski w Oedenburgu; jen.-maj. książę Feliks Jabłonowski na feldm.-porucznika z pozostawieniem go w urzędzie. Na feldmarszałków poruczników i dywizyonerów jenerał-majorowie Fr. hr. Deym, Karol hr. Cavriani, Józef Kerpan, i Aug. bar. Stillfried-Rattenitz. Na jen. maj. i brygadyerów pułkownicy: Ludwik Cordier-Löwenhaupt, Ant. Burlo, Józef Berger, Winc. margr. Vasquez, Winc. bar. Minutillo, Adolf Schiller, Aloizy Caspari, Ant. Schwarzl, Lud. hr. Crenneville, Maur. hr. Braida.

Uwolnieni od służby: Feldm.-porucznicy: Franc. bar. Schulzig, Henr. bar. Rath, Jan Kriegern-Maisdorf, Karol Zeisberg i Karol Grawert. Jenerał-majorowie: Maur. Görger, Franc. Dierkes, Józ. Kislinger z nadaniem stopnia feldm.-por. tudzież jen.-maj. Józ. Hlawaczek, Franc. Plietz, Franc. Jakób Herminenthal i Franc. Axster.

— Czytamy w *Lloydzie*: J. C. K. Apost. Mość nakazał pod dniem 12 b. b. m. pod względem zastósowania 4 artykułu wojennego, aby kara śmierci przez rozstrzelanie orzeczona tym artykułem za wybuchły już lub do wybuchu gotujący się bunt w czasach wojny lub pokoju, mogła oprócz doraźnego postępowania również być użytą przez zwyczajny sąd wojenny przeciw uczestnikom i przywódzcom spisku w czasach pokoju, jeżeli z tego powodu ważna szkoda w służbie wynikła, lub obawiać się jéj należało, albo też z innych względów gdzie szybko zastraszający przykład za potrzebny uznanym zostanie. Gdyby przy powstałem już zaburzeniu lub przez jednego z uczestników jego podniesioną została ręka na przełożonego, albo użytą była broń przeciw niemu czyli by go ugodzono lub nie, natedy winny ma być karany wedle pierwszego artykułu wojennego.

— Minister oświecenia hr. Thun mocno zachorował.

Niemcy.

Berlin 17 stycznia. Liczne petycye o zmianę konstytucyi przesyłane Izbom, namowy pokątne o zniesienie systemu reprezentacyjnego i puszczane z tego powodu wieści, wywołały obronę Izb u najzaciętszych dotąd przeciwników mianowicie w *Gazecie Nowo-Pruskiéj*, która w dzisiejszym artykule wstępnym dowodzi, że usunięcie Izb nie sprowadzi jeszcze złotego wieku, owszem poda władzę prawodawczą w ręce wyłącznie urzędników, przeciw wszechwładztwu których, parlament utrzymuje równowagę.

Przytoczony powyżéj dziennik, prowadzi nieustannie polemikę z gazetami wiedeńskiemi, mianowicie z *litogr. austryacką korespondencyą*, co do kwestyi handlowo-celnéj, a nawet z tą ostatnią w specyalną wszedł szermierkę rozbierając pozycye taryfy. Połączenie handlowe Niemiec i Austryi, jest jedynym przedmiotem politycznym w Niemczech, a gdyby chciano przytaczać zdania w téj kwestyi różnych dzienników niemieckich w Prusiech, Bawaryi, Saxonii, Hanowerze itd., jeszczeby z pewnością orzec się nie dało, zakim przemawia myśl zdrowa i praktyczna. Z pruskich organów prawie wszystkie przeciwne są planom austryackim, wszakże i tu podnosi się niekiedy głos za cłem opiekuńczem, jak tego mamy przykład w mowie b. ministra Milde w sejmie; a którą umieściła w swoim czasie *Gaz. Wiedeńska*. Dzienniki pruskie czynią mu z tego względu zarzuty, ale Milde wyraził tylko życzenia fabrykantów szląskich, którzy drżą na samą myśl wolności handlowéj. W Prusach powątpiewają, aby konferencye wiedeńskie się udały, wszakże obawa takiego rezultatu lubo ukrywana, objawia się w każdym kroku, w każdym urzędowym artykule. Wiadomość o skutku obrad komissyi sejmowéj hanowerskiéj nad traktatem 7 września, nadesłana telegrafem do Berlina, złagodziła nieco trwogę do jakiéj dały powód wieści, iż przemożna w sejmie hanowerskim partya Stüvego przeciw traktatowi wystąpi. Z dzienników pruskich dowiadujemy się nadto, iż konferencye wiedeńskie wstrzymały swoje obrady aż do nadejścia upoważnienia dla tych pełnomocników, którzy jak donieśliśmy nie chcieli dla braku takowego głosować.

— Uroczystość koronacyjna i orderowa odbędzie się jak zwykle 18 stycznia w zamku królewskim, na którą zaproszono kawalerów orderowych w znacznéj liczbie. Król zgromadzi kapitułę orderu orła czarnego w sali rycerskiéj, i u rany będzie tak jak i wszyscy tego znaku kawalerowie w purpurowym płaszczu. Jest to jedna z większych uroczystości dworskich i nosi na sobie jeszcze cechę średniowiecznych obyczajów. Wszyscy książęta domu królewskiego zwykli się zjeżdżać na ten dzień do stolicy i książę pruski podobnież oczekiwany.

— Mówią, że rada stanu na nowo przywrócona nie prędko posiedzenia swe odbywać zacznie, albowiem jak mówi *Gazeta Krzyżowa* w peryodzie posiedzeń sejmowych, ministeryum nie będzie mieć czasu naradzać się nad urządzeniami, któreby wytknęły cel odnowienia czynności rady stanu.

— Naczelny prezydent Pomorza Bonin, otrzymał na własne żądanie uwolnienie od służby. Następca jego dotąd nie wiadomy.

— W ostatnich kwartałach okazał się znaczny ubytek w dochodach przesyłki gazet pocztą, co przypisują głównie urządzeniu prywatnych expedycyj dzienników, powstałych od chwili odjęcia debitu pocztowego niektórym dziennikom. Obawiają się nawet, aby przesyłka ta nie przeszła z czasem zupełnie w prywatne przedsiebiorstwo, coby i dla budżetu uczyniło uszczerbek 162,000 tal. nie licząc niedogodności pod względem politycznym.

— Dziennik rządowy brunszwicki z d. 13 stycznia publikuje ordonans książęcy skazujący na karę od 3 do 12 miesięcy każdego ktoby pismem, drukiem, słowem lub wszelkim innym środkiem skutecznie lub bezskutecznie uwodził wojskowych do niesłuchania przełożonych lub urlopników do niestawienia się na wezwanie. Kto zaś słowem, pismem lub drukiem zawini przeciw instytucyom kościelnym lub politycznym, albo publicznie je szkaluje, poniesie karę więzienia od 14 dni do 6 miesięcy.

— Między żołnierzami austryackimi i bawarskimi stojącymi załogą w Frankfurcie, co dzień gwałtowniejsze zdarzają się bitki. Komissya mieszana sądzić będzie winnych i powodów niechęci dochodzić. Gazety pruskie utrzymują, że wina leży na stronie żołnierzy bawarskich.

— Rząd wirtembergski zaciągnął pożyczkę 2 miliony złr. dla budowy kolei żelaznéj i zaledwie summę tę pozyskał, traktuje znów o drugie 2 miliony w tym samym celu.

W. Księstwo Poznańskie.

Poznań. Dnia 11 stycznia zgorzało w mieście Labiszyn, 3½ mil od Bydgoszczy, 16 domów dachówką krytych z zabudowaniami i stajnami. Prócz tego rozburzono dachy czterech domów dla zatamowania dalszego szerzenia się ognia. Około 60 rodzin zostało bez przytułku. Wprawdzie nikt nie zginął w ogniu, wiele wszakże osób mniéj więcéj poniosło rany i oparzeliny.

— Czytamy w gazetach pruskich, iż na posiedzeniu rady gminnéj miasta Poznania w d. 14 b. m. obrano prezydującym na rok 1852, kandydata opozycyi p. radzcę sprawiedliwości Tschuschke. Wybór ten był już powtórnym, albowiem w d. 30 grudnia na 30 głosów otrzymał tenże 15. Dziś z obecnych 30 radzców, 12 uchyliło się od głosowania, a z 18 głosujących padło 17 głosów na Tschuschkego. Jest to ten sam, który w znanéj sprawie językowéj trzymał się strony polskich członków rady gminnéj.

---

demnaście już wieków jak dłuto doskonałego snycerza wyrzeźbiło twoją wzruszającą postać, — siedemnaście już wieków, jak cierpisz i konasz w twojéj marmurowéj powłoce — a jednak jeszcześ dotąd nie skonał!.— Na twojéj szyi widać kawał powroza, ochydny znak niewoli, — bok twój przebity włócznią, krew się z niego sączy; — zbolałe twe ciało upadło na obcą ziemię, — ale jeszcze oddycha.— Twa ręka jeszcze się opiera na leżącym orężu; — w jéj muszkułach naprężonych widać jeszcze znaczny zasób siły: — w konwulsyjnych zmarszczkach czoła znać rodzimą energię życia, — a w ponurém wzroku twych oczu, błyska iskra zatajonéj zemsty!.— Jeszcze oddychasz, jeszcześ nie skonał i może wstaniesz na nogi, biedny praojcze mój Sławianinie!.

Najpiękniejszym jednak pod względem architektury i najlepiéj zachowanym pomnikiem pogańskiego Rzymu, jest Panteon, — zbudowany w epoce najbujniejszego rozkwitu sztuki starożytnéj.

Jestto ogromna świątynia okrągła, pokryta wypukłém sklepieniem, w środku którego wydrążono szeroki otwór kulisty, oświecający wnętrze budynku. — Służy mu za wejście przepyszny portyk o szesnastu granitowych kolumnach jednogłazowych, na trzynaście stóp wysokich (nie licząc w to kapitelów koryntskich z białego marmuru wieńczących każdą kolumnę). Ponad kapitelami ciągnie się poprzeczny gzyms *(la frise)* z napisem, a nad gzymsem trójkątny fronton.

Dziwnym cudem, gmach ten po kilkunastu wiekach, pozostał prawie nietknięty. Środek nawet świątyni choć zamienionéj na kościół, zachował w całości swą pierwotną formę. W pogańskich marmurowych framugach *(aediculae)*, postawiono chrześciańskie ołtarze; zresztą wszystko starożytne.

Panteon, otoczony dziś zewsząd brudnemi domami zamieszkałemi przez ubogą ludność, z jednéj tylko strony odosobniony jest placem przed którym rozlacza swą majestatyczną kolumnadę.

Choć jestem gorącym wielbicielem architektury gotyckiéj, nie mogę nigdy dosyć napatrzeć się temu arcydziełu klassycznego budownictwa; i muszę wyznać, że jeźli gotycyzm ma w sobie więcéj malowniczości, ruchu i życia, tutaj, spostrzegam więcéj powagi, spokoju i prostoty!

Przed średniowiecznym gmachem, przychodzą ci na myśl Trubadury, Minnezengery, Ariosto i Tasso; przed Panteonem, przypominasz sobie mimowolnie, Iliadę Homera!

K. G.

Wiadomości Naukowe.

Dziennik Warszawski podaje wyjątek z listu Jana Wagilewicza, tłumacza kroniki Nestorowéj, do autora Historyj Prawodawstw słowiańskich, ze Lwowa 25 grudnia r. z.

...Zubrzycki wydał genealogiczną tablicę książąt Rurykowiczów. Alexander Stadnicki wygotował dzieło o sołtystwach. Jam ukończył uwagi o Wstępie krytycznym Bielowskiego, i tylko pozostaje mi je na czysto przepisać. Pochlebiam sobie, że w tychże będą rozstrzygnięte pytania o plemienności Budynów, Neurów, Baltyckich Wenetów, Meockich Serbów (Sporów), równie jak wiele zagadek historycznych. Przytém wykazałem ślady pobytu w podkarpackich krajach ludów celtyckich i germańskich itp. Że zaś Swewów uważam za główny naród germański, różnię się w tym względzie pojęciem o tychże od W. P. Dobr. Jakkolwiek mówiąc otwarcie i bez pochlebstwa, pod względem badań archeologicznych, przyznaję wyższość W. P. D. od Szafarzyka, bo gdy tenże omal że nie wszystkie ludy Skytyjskie pomieszał z Słowianami i powtórzył marzenia Surowieckiego i to dla podobieństwa nazwy, a nawet jakichśiś przywidzeń; W. P. D. opierasz ich z powodów pewnych i silnych o Swewów. Jakoż bardzobym się cieszył, aby W. P. D. zdanie utrzymało się, i jeślibym tylko nabrał w tym względzie przekonania, zarazbym odwołał dawniejsze moje zdanie, a przyjął W. P. Dob. I nie taję się z tém, żebym się nie miał cieszyć z tego, jeśli zniknie nimbus czeskich literatów. Już to dlatego, że prace archeologiczne W. P. D. są rzeczywistém zbogaceniem literatury, a nie są tak hałaśliwe, i co najważniejsza, nie tyle zaczepne lub wojenne; a nawet przeciwnie, mają charakter pokoju. Żałuję mocno, że nie mogę użytkować z dowodów o Słowiańskości Swewów Bersebego i J. Grimma, bo obu tych autorów nie masz we Lwowie, to zaś co mówi w tym względzie Ukert, jest za ogólne. Jeśli W. P. D. mógłby mię w tym względzie zainformować z przytoczeniem tytułu i strony, bardzobym mu był wdzięczny.

Na wstępie do moich uwag podałem także pojęcia prawne, znane ludowi ruskiemu i polskiemu. Że zaś nie jestem prawnikiem, udzielam je W. P. D. z prośbą o objaśnienie; są one następujące: Zadawnienie następuje po 40tu latach: — ze zwodziciela zdejmują najlepszą odzież dla matki, biorą krowę dla dziecka; — znalazca jest właścicielem znaleźnego; — wodą przyniesione jest własnością tego, na czyim gruncie się znajdzie (strandrecht); — oszczerca pod ławą odszczekuje oszczerstwo; — kobiecie schwytanéj z mężczyzną ucinają włosy; to ciągle jeszcze powtarza się. Następne zaś pojęcia istnieją w pamięci: Złodziéj schwytany na uczynku, był oślepiony; — zabójcę z zabitym żywcem zakopywano; — dłużnika wieszano i grzebano dopiero po uiszczeniu się z długu, przez ród albo też kogokolwiek......

Francya.

Paryż 15 stycznia. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza konstytucyą nadaną Francyi przez Ludwika Napoleona. Pomijając na dzisiaj odezwę prezydenta która ją poprzedza, podajemy ją niżéj w całości.

KONSTYTUCYA
zrobiona na mocy władzy delegowanéj przez lud francuzki Ludwikowi Napoleonowi Bonapartemu głosowaniem 20 i 21 grudnia 1851.

Prezydent Rzeczypospolitéj

Zważywszy, że lud francuzki powołany został do oświadczenia się względem następującego postanowienia:

„Lud chce utrzymania władzy Ludwika Napoleona Bonapartego i udziela mu potrzebną władzę do nadania konstytucyi, na zasadach ogłoszonych w proklamacyi jego z dnia 2 grudnia;“

Zważywszy, że zasady proponowane do przyjęcia ludowi były: 1) naczelnik odpowiedzialny, mianowany na lat 10. 2) Ministrowie zależni od władzy wykonawczéj. 3) Rada Stanu złożona z ludzi najznakomitszych przygotowująca prawa i popierająca onychże dyskussyą w ciele prawodawczém. 4) Ciało Prawodawcze rozbierające i uchwalające prawa, wybrane powszechném głosowaniem, bez jawności listy, która fałszuje wybór. 5) Drugie zgromadzenie złożone ze wszystkich znakomitości kraju, piastujące władzę równoważącą i mające być strażnikiem paktu zasadniczego i swobód publicznych.“

Zważywszy, że lud odpowiedział twierdząco pół osma milionami głosów;

Ogłasza konstytucyą następującéj osnowy:

Tytuł I.

Art. 1. Konstytucya uznaje, potwierdza i poręcza wielkie zasady ogłoszone 1789, które są podstawą francuzkiego prawa publicznego.

Tytuł II.
Formy rządu Rzeczypospolitéj.

Art. 2. Rząd Rzpltéj francuzkiéj powierzony jest na lat 10 księciu Ludwikowi Napoleonowi Bonapartemu dzisiejszemu prezydentowi Rzpltéj.

Art. 3. Prezydent Rzpltéj rządzi za pomocą ministrów, Rady Stanu, Senatu i Ciała prawodawczego.

Art. 4. Władza prawodawcza wykonywa się zbiorowo przez prezydenta Rzpltéj, senat i ciało prawodawcze.

Tytuł III.
O Prezydencie Rzpltéj.

Art. 5. Prezydent Rzpltéj odpowiedzialnym jest przed ludem francuzkim, do którego zawsze ma prawo odwołać się.

Art. 6. Prezydent Rzpltéj jest naczelnikiem (chef) państwa; dowodzi siłą zbrojną lądową i morską, wypowiada wojnę, zawiera traktaty pokoju, przymierza i handlu, mianuje na wszystkie urzęda, wydaje rozporządzenia i dekreta potrzebne dla wykonania praw.

Art. 7. Sprawiedliwość wymierza się w jego imieniu.

Art. 8. Jemu samemu przysłuża inicyatywa praw.

Art. 9. Jemu służy prawo łaski.

Art. 10. Sankcyonuje i ogłasza prawa i Senatus-konsulty.

Art. 11. Przedstawia corocznie senatowi i ciału prawodawczemu, na drodze *messażu*, stan spraw Rzpltéj.

Art. 12. Ma prawo ogłaszania w stanie oblężenia jednego lub kilku departamentów, o czém uwiadamia senat w najkrótszym czasie. Skutki stanu oblężenia oznaczone są osobném prawem.

Art. 13. Ministrowie zależą jedynie od naczelnika rządu; są odpowiedzialni, każdy w czém go się dotyczy, za postanowienia rządu; niema żadnéj między niemi solidarności; jedynie przez senat postawieni być mogą w stanie zaskarżenia.

Art. 14. Ministrowie, członkowie senatu, ciała prawodawczego i rady stanu, niemniéj oficerowie siły zbrojnéj lądowéj i morskiéj, urzędnicy publiczni składają przysięgę następującéj osnowy *„Przysięgam na posłuszeństwo konstytucyi i wierność prezydentowi.*

Art. 15. Uchwała senatu (senatus consulte) oznaczy summę przyznaną corocznie prezydentowi Rzpltéj na cały czas trwania jego urzędowania.

Art. 16. Jeżliby prezydent umarł przed upływem jego mandatu, senat powołuje naród do nowego wyboru.

Art. 17. Naczelnikowi rządu służy prawo wskazania ludowi aktem tajemnym, złożonym w archiwum senatu, imienia obywatela, którego zaleca w interesie Francyi, zaufaniu ludu i jego głosom.

Art. 18. Dopóki nie nastąpi wybór nowego prezydenta Rzpltéj, prezes senatu rządzi z pomocą ministrów urzędujących, którzy zbierają się w radę rządową i obradują większością głosów.

Tytuł IV.
O Senacie.

Art. 19. Liczba senatorów nie będzie mogła przechodzić 150; na pierwszy rok postanawia się liczba 80tu.

Art. 20. Senat składa się 1) z kardynałów, marszałków, admirałów. 2) z obywateli których prezydent Rzptéj uzna za stósowne wynieść do godności senatorskiéj.

Art. 21. Senatorowie są nieodwołalni i dożywotni.

Art. 22. Obowiązki senatora są bezpłatne; wszakże prezydent Rzpltéj będzie mógł naznaczać senatorom ze względu na oddane usługi i stan majątkowy, dotacyą osobistą, która nie będzie mogła być wyższą nad 30,000 franków rocznie.

Art. 23. Prezesa i wice-prezesów senatu mianuje prezydent Rzpltéj z pomiędzy senatorów.

Mianuje ich zaś na czas jednego roku. Pensya prezesa senatu oznaczona jest osobnym dekretem.

Art. 24. Prezydent Rzpltéj zwołuje i odracza senat; oznacza trwanie jego posiedzeń dekretem. Posiedzenia senatu nie są jawne.

Art. 25. Senat jest strażnikiem paktu zasadniczego i swobód publicznych, żadne prawo niemoże być ogłoszone, dopóki mu nie będzie przedłożonem.

Art. 26. Senat sprzeciwia się ogłoszeniu 1) Praw, któreby były przeciwne lub uwłaczały konstytucyi, religii, moralności, wolności wyznań, wolności osobistéj, równości obywateli w obliczu prawa, nienaruszalności własności i zasadzie nieodwołalności magistratury. 2) Tych, któreby mogły narazić obronę kraju.

Art. 27. Senat rozporządza uchwałami swojemi (senatus-konsultami). 1) Konstytucyą kolonij i Algieryi. 2) Wszystko co niezostało przewidziane konstytucyą, a co potrzebnem jest do jéj rozwoju. 3) Wykłada znaczenie artykułów konstytucyi, które mogłyby w rozmaity sposób być pojmowanemi.

Art. 28. Te senatus-konsulta poddawane będą sankcyi prezydenta Rpltéj i przezeń ogłaszane.

Art. 29. Senat zatwierdza albo unieważnia wszystkie akta, które mu rząd przedstawia jako niekonstytucyjne, lub które wskazane są jako takie, petycyami obywateli.

Art. 30. Senat może w raporcie złożonym prezydentowi Rzpltéj położyć zasady projektów do praw wielkiego narodowego interesu.

Art. 31. Może również proponować zmiany w konstytucyi. Gdy wniosek taki przyjęty zostanie przez władzę wykonawczą, zamienia go w postanowienie senatus-konsultem.

Art. 32. Wszakże poddana będzie powszechnemu głosowaniu wszelka modyfikacya w zasadach fundamentalnych konstytucyi, jakie położone zostały w proklamacyi 2go grudnia i przyjęte przez lud francuzki.

Art. 33. W razie rozwiązania ciała prawodawczego i dopóki nie nastąpi nowe zwołanie, senat na wniosek prezydenta stanowi, środkami nagłości, o wszystkiém co potrzebném jest do ruchu machiny rządowéj.

Tytuł V.
O Ciele Prawodawczém.

Art. 34. Zasadą wyborów jest ludność.

Art. 35. Będzie jeden deputowany do Ciała Prawodawczego na 35,000 wyborców.

Art. 36. Deputowani wybierani są na drodze powszechnego głosowania tajnego.

Art. 37. Niepobierają żadnéj płacy.

Art. 38. Mianowani są na lat sześć.

Art. 39. Ciało prawodawcze dyskutuje i wotuje projekta do praw i podatków.

Art. 40. Wszelka poprawka przyjęta przez komisyą, wyznaczoną do rozpoznania projektu do prawa, odesłana będzie bez dyskusyi do Rady Stanu, przez prezydenta ciała prawodawczego. Jeśli Rada Stanu poprawki nieprzyjmie, niebędzie mogła być poddaną obradom Ciała Prawodawczego.

Art. 41. Zwykły peryod posiedzeń Ciała prawodawczego oznacza się na trzy miesiące; posiedzenia jego są jawne, ale żądanie pięciu członków dostatecznem jest, aby się odbyło przy drzwiach zamkniętych.

Art. 42. Sprawozdania z posiedzeń Ciała prawodawczego w dziennikach lub innych publikacyach będą mogły być jedynie reprodukcyą protokółu sporządzonego w końcu każdéj sesyi za staraniem prezesa ciała prawodawczego.

Art. 43. Prezesa i wice-prezesa Ciała prawodawczego mianuje prezydent na rok; wybiera ich z grona deputowanych. Pensya prezesa Ciała prawodawczego oznaczona jest dekretem.

Art. 44. Ministrowie nie mogą być członkami Ciała prawodawczego.

Art. 45. Prawo petycyi stosuje się do senatu. Żadna petycya nie może być zanoszoną do ciała prawodawczego.

Art. 46. Prezydent Rzpltéj zwołuje, odracza i rozwiązuje ciało prawodawcze. Wrazie rozwiązania, prezydent Rzpltéj winien zwołać nowe zgromadzeniu w ciągu sześciu miesięcy.

Tytuł VI.
O Radzie Stanu.

Art. 47. Liczba Radców Stanu w służbie zwyczajnéj wynosi 45ciu.

Art 48. Radcy Stanu mianowani są przez prezydenta Rzpltéj i przezeń odwołalni.

Art. 49. Radzie Stanu przewodniczy prezydent Rzpltéj a w jego nieobecności osoba, którą wskaże jako wiceprezesa Rady stanu.

Art. 50. Rada Stanu pod dyrekcyą prezydenta Rzeczypospolitéj układa projekta do praw i rozporządzeń administracyi publicznéj i rozstrzyga trudności powstające w materyach administracyjnych.

Art. 51. Utrzymuje w imieniu rządu dyskusyą projektów do praw przed senatem i ciałem prawodawczem. Prezydent Rzpltéj wskazuje radców stanu, mających w imieniu rządu głos zabierać.

Art. 52. Każdy Radca stanu pobierać będzie 25,000 fr. rocznéj płacy.

Art. 53. Ministrowie zasiadają w Radzie stanu z głosem doradczym.

Tytuł VII.
O najwyższym Sądzie.

Art. 54. Najwyższy Sąd sądzi bez odwołania się ani rekursu kasacyjnego wszystkie osoby, które stawione będą przed nim pod zarzutem zbrodni, zamachów lub spisków przeciwko prezydentowi Rzpltéj i przeciwko wewnętrznemu lub zewnętrznemu bezpieczeństwu państwa. Żadna sprawa nie może mu być oddaną, jak tylko za dekretem prezydenta Rzeczypospolitéj.

Art. 55. Organizacya tego najwyższego sądu rozporządzona będzie senatus-consultem.

Tytuł VIII.
Rozporządzenia ogólne i przechodnie.

Art. 56. Rozporządzenia kodeksów, ustaw i regulaminów istniejących, niebędące w sprzeczności z obecną konstytucyą pozostają w swéj mocy, dopóki nie zostaną prawnie cofnięte.

Art. 57. Osobne prawo opisze organizacyą municypalną. Merowie mianowani będą przez władzę wykonawczą i będą mogli być wzięci po za obrębem Rady municypalnéj.

Art. 58. Niniejsza konstytucya będzie prawomocną od dnia w którym ukonstytuowane będą wielkie Ciała Państwa, które są przez nią postanowione.

Dekreta wydane przez prezydenta Rzpltéj, zacząwszy od 2 grudnia, aż do owéj chwili będą miały moc prawną.

Dan w pałacu Tuilleries 14 stycznia 1852.

Ludwik Napoleon.

— Piszą z Paryża do jednego z dzienników Berlińskich: „W orszaku Ludwika Napoleona dwa spostrzegać się dają przeciwne żywioły; pierwszy reprezentują pp. de Morny i Baroche, drugi „adjutanci“ Persigny i Maupas. Pierwszy chce reakcyi, jako takiéj, drugi popycha prezydenta do awanturniczéj polityki, do zupełnego zerwania z przeszłością i do socyalnych experymentów. „Młodsi“ chcą się po odniesioném zwycięztwie od „Starszych“ odłączyć. Salony księżny Matyldy Demidoff, są ogniskiem intryg w tym kierunku. Persigny dlatego odmówił ofiarowanéj mu misyi do Berlina, że niechciał przeciwnikom swoim zostawić wolnego pola. Zapewniają, że księżna Matylda chce otworzyć nowy polityczny salon i rozstroić rojalistyczny salon księżny Lieven. P. de Morny miał się już sprzykrzyć prezydentowi dlatego, że chce zanadto przewodzić; Fould popadł prawie w niełaskę, tylko ciężki Baroche jest jeszcze dobrze widziany“. Są to zapewne tylko salonowe pogłoski, ale niemożna spuścić z uwagi, że prócz dekretów ogłaszanych codziennie w *Monitorze*, paryzki świat polityczny samemi żyje pogłoskami.

— Paryzka loża wolno-mularska Wielkiego Orientu, wybrała księcia Lucyana Murata Wielkim Mistrzem stowarzyszenia wolnych mularzy we Francyi. Książę przyjął tę godność za zezwoleniem prezydenta.

— Ludwik Napoleon znajdował się wczoraj na przedstawieniu *Maryi di Rohan* w włoskiéj operze. Dyrektor opery p. Lumley przyjmował prezydenta przy wejściu do teatru, a po skończeniu sztuki odprowadził go do pojazdu.

— Wczoraj przybył tu piérwszy sekretarz poselstwa francuskiego w Londynie, baron *Serrurier*, z depeszami od hr. Walewskiego, do ministra spraw zagranicznych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Na d. 11 b. m. powiesił się we Lwowie parobek czyli stajenny Eliasz Makurucha. Znaleziono go na szaragach w stajni, należącéj do domu pod Nrem $599^2/_4$, i już nie było sposobu odratowania; oddano ciało do głównego szpitalu. Miał być rodem z Sądowéj-Wiszni, w wieku około 45ciu lat, a jak powiadają, próżniak i niewytrzeźwiony pijak. (G. L.)

— Piszą nam z Jasła. Przeszłego tygodnia zniszczył wielki pożar czwartą część miasteczka Osiek pod Żmigrodem. Ogień wybuchł, jak się zdaje, ze zwykłéj u ludu prostego nieostrożności 4go stycznia o 7méj wieczór, z domu Katarzyny Kudłaciny, a silny wiatr od południa rozniósł pożar na całą stronę północną z taką siłą, że nie było sposobu ratunku. Zgorzało 20 domów ze wszystkiemi przy nich zabudowaniami i spichrzami, 10 sztuk stajennego bydła i wszystkie sprzęty domowe. Niebezpieczeństwo zagrażało całemu miasteczku, szczęściem przybyli żandarmy ze Żmigroda: ich usilności i roztropnemu użyciu środków, zawdzięczać mogą drudzy mieszkańcy ocalenie dobytku swego. (G. L.)

— Czytamy w Kuryerze Warszawskim: Niemożemy zamilczeć

o tajemnicy, jaką książę Pückler, podróżujący na Wschodzie, wydarł Arabom, i w wydanych przez siebie wspomnieniach z tychże podróży, podał do wiadomości powszechnéj. Zwolennicy koni, przyjmą zapewnie chętnie tę nowinę. Wiadomo, że rasa koni arabskich odznacza się szczególném noszeniem ogona, mianowicie w czasie biegu. Oprócz wszakże natury, przyczynia się tu niemało i sztuka, którą jak najstaranniéj ukrywają Arabowie przed światem, a która głównie zasadza się na tém: w chwili, kiedy się źrebię urodzi, natychmiast Arabowie biorą jego ogon i zakładają zwolna aż na grzbiet, a następnie przesuwają po spodniéj jego części kilkakrotnie dużym palcem, poczynając od osady ogona, aż do samego końca, tak, że tenże z czasem przystaje rozłożony na grzbiecie, na którym utrzymują go przez 5 minut. Operacya ta powtarza się trzy razy na dzień przez 14 dni ciągle po sobie idących, i zawsze rano, w południe i wieczór. Ciekawem zaiste byłoby wypróbować ten sposób i u nas, gdzie dotąd jeszcze używane w tym celu chirurgiczne operacye, daleko bardziéj męczą to zwierzę, a może mniéj korzystny dają wypadek.

Przyjechali do Krakowa od dnia 18go do 19go stycznia: Wolski Kajetan ze Spytkowic. Paulczyński Aleksander z Opawy. Truchlarz Jan z Sącza. Rylska Antonina z Rzeszowa. Podgórski Jacek z Jasła. Kępiński Ignacy z Galicyi. Greindl Paulina z Wiednia. Stokert Franciszek, żołnierz, z Oderberga. Hrabia Romer Tomasz, hr. Romer Feliks z Polski. Donner Karol z Oderberga. Maszewski Anastazy ze Smolic. Teneżyn Wawrzeniec z Ryglic.

Wyjechali: Fritsche Karol do Lwowa. Milewski Walenty do Wadowic. Fox Emilia do Wieliczki. Oppenauer do Cieszyna. Mingaczy do Lwowa. Sutorski Antoni do Tarnowa. Dr. Chiari do Wiednia. Jagielski Stanisław do Warszawy.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 19go stycznia.* Metaliki 5 proc. $95^{5}/_{8}$. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-proc. $94^{11}/_{16}$. — Metaliki 4-proc. 75. 4 proc. z 1850 r. $90^{1}/_{4}$ — 3-proc. $58^{3}/_{8}$. — 1-proc. $19^{1}/_{2}$. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, 280. — Augsburg $123^{1}/_{2}$. — Londyn 12 15 kr. — Paryż $145^{1}/_{2}$. — Akcye Bankowe $1227^{1}/_{2}$. Akcye kolei pół. półn. Ferdin. 51 Pożyczka z r. 1851 lit. A. $91^{5}/_{8}$. — B. 102.

Kurs krakowski z d. 20 stycznia. Banknoty 87. — Pruski kurant $105^{1}/_{4}$. — Imperyały ros. 34 gr. 18. Ruble srebrne $100^{3}/_{4}$. — Dukaty 20 złp. gr. 6 — Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. $99^{2}/_{3}$. — Listy zast. galic. żądają 83 — dają $82^{1}/_{2}$. — Cwanc stare 106 nowe $107^{1}/_{4}$.

URZĘDOWE.

N. 817. **RADA MIASTA KRAKOWA.** (574)

Wydział porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Gdy w skutek przeprowadzenia korespondencyj z C. k. Administracyą Kameralną ekspedycye zboża w dni Niedzielne i Świąteczne na komorach Węgrzec i Kosmyrzów zakazane zostały, i stąd targi na zboże w dni Poniedziałkowe w Krakowie ustały; nadto, gdy C. K. Komisya Gubernialna targi te jako przeciwne przepisom pod względem zachowania dni Świątecznych wydanym, za zupełnie zniesione uznając, reskryptem swym z dnia 13go grudnia r. z. Ner 16,360 uchwaliła przeniesienie takowych na dni Wtorkowe, z pozostawieniem targów w dnie Piątkowe odbywających się; — przeto Rada Miejska, stósownie do reskryptu Rady Administracyjnéj z dnia 6go b. m. i r. Ner 16,574 o tém interesowaną publiczność niniejszém zawiadamia.

Kraków dnia 15go stycznia 1852 r.

Vice-prezes, *J. Paprocki.*
Z. Sekr. Jlny, *J. Estreicher.*

(573) **C. K. SĄD POKOJU** (1-3)

Okręgu IV. Chrzanowskiego.

W myśl art. 52go ustawy o włościanach usamowolnionych odnośnie do art. 12go ustawy hypotecznéj z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Wojciechu Maczek pozostałego majątku z młyna, gruntu i łąk, razem morgów 21 prętów 138, składającego się we wsi Długoszynie, położonego w aktach hypotecznych m. Krakowa i J. O. księdze XXII. dokumentów Ner 95 kar. zapisanego, aby się z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do C. K. Sądu Pokoju zgłosili, po upływie bowiem tego czasu, w razie przeciwnym spadek ten zgłaszającym się Wojciechowi i Maryannie z Maczków Dymom przyznanym zostanie.

Chrzanów d. 10 stycznia 1852 r.

Sędzia prezydujący X. G. Ligęzeński.
Pisarz Sądu S. Majewski.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA wodług Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
19	2	27" 6'". 442	+ 2° 6	2'" 21	zpł zachodni słaby	pochmurno			
„	10	„ 6 546	+ 1 6	2 16	„ „	„	wieczorem deszcz	+ 3° 8	+ 1° 5
20	6	„ 6 379	+ 2 4	2 28	„ mocny	„			

W DRUKARNI CZASU.